№ 135. Kraków 17 Czerwca — Środa. Rok 1857.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące p...
...chodzi ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
...	zł. 16	rocznie	zł. 20
...	„ 8	półrocznie	„ 10
...	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas" z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zł. 26	rocznie	zł. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 16 czerwca.

Jeżeli w jakiéj dyskusyi dziennikarskiéj na brak bezstronności i dobréj wiary narzekać wolno, to bezwątpienia w sporze wywołanym przez projekt do ustawy o miłosierdziu w Izbie belgijskiéj, wada ta towarzysząca zwykle rozprawom gazeciarskim najwyraźniéj i najdotykalniéj uczuć się dała. Dzienniki, jak naprzykład *Debaty*, które znając dokładnie Anglią niepomijają żadnéj okoliczności aby pilnie przestrzegać fałszywego z nią porównania, starały się wszelkiemi siłami osłabić wrażenie doznane w skutek zaburzeń ulicznych w Belgii, porównywając je jak najfałszywiéj z agitacyą angielską. „Konstytucya angielska przetrwała wieki pomimo ciągłych agitacyj." Prawda, lecz aby wytknąć po prostu słabość tego rozumowania, dosyć się zapytać, jak długoby wytrwała konstytucya belgijska, gdyby za każdym projektem ministeryalnym mającym za sobą większość w Izbie a niepodobającym się pewnéj klasie mieszkańców w Belgii, zgraja uliczna tłukła szyby, napadała prywatne zakłady, znieważała obcych posłów i t. d.? Tym razem uderzała na zakłady duchowne, rzucała obelgi na nuncyusza papieskiego, prasa mieszczańska tak zwana liberalna, darowała jéj chętnie te wybryki, chętnie nawet byłaby przyklasnęła gdyby się nie nazbyt wstydziła, ale innym razem ta sama zgraja mogłaby znieważyć posła francuskiego a wtedy widzielibyśmy występującą Francyą, mogłaby się rzucić na cukrownie, na fabryki żelaza i koronek, a wtedy widzielibyśmy oburzenie téj saméj prasy!... „Zaburzenia odbyły się pod hasłem: niech żyje król! przeto nie były rewolucyjne" — mówiły *Debaty*. Snać krótką mają pamięć stósownie do okoliczności skoro zapomniały, że rozruchy w pierwszych dniach rewolucyi lutowéj 1848 brały także bardzo konstytucyjne hasła a skończyły się napadem na Tuilerye i rzeczpospolitą. Hasło niczego nie dowodzi, to dopiero zapytanie, odpowiedzi czekać należy. W zaburzeniu belgijskiem hasło nie było rewolucyjne, ale odpowiedź zawieszająca Izbę w obec ministeryalnego projektu do ustawy mającego za sobą większość, jest krokiem prowadzącym do rewolucyi parlamentarnéj.... „Ależ konstytucya pozwala na zawieszenie Izby"... Zapewne że pozwala, lecz w jéj duchu nie może być przewidzianem użycie téj prerogatywy koronnéj w obec parcia ulicznego... „Lecz parcie to uliczne poparte zostało adressami rad municypalnych do króla proszących o cofnięcie projektu." Wszak w dniach lutowych 1848 cała gwardya narodowa francuska czyli mieszczaństwo było za reformą i przyklaskiwało rozruchom a w czerwcu tegoż roku ta sama gwardya narodowa krwią okupywała zdobycie barykad... „Zaprzeczyć nie można, piszą *Debaty*, że gabinet dzisiejszy miał większość w wyborach ostatnich i ma ją w Izbie, ale czy można zaręczyć żeby ją miał jeszcze dzisiaj?"... Więc o tem ma sądzić tłuszcza uliczna? więc ilekroć razy podobać się będzie zgrai szaleńców tłuc okna i kaleczyć bezbronnych zakonników, nowe wybory do Izb zwoływane być mają? więc to jest najwyższy trybunał w Izbie? kamień probierczy większości?... Nie podobna nam przechodzić przez wszystkie nieloiczności nagromadzone w tym przedmiocie, i nie warto czynić tego zresztą, bo najwyraźniejsza wszędzie przebija się zła wiara. Źródłem jéj jest chęć przerzucenia kwestyi z pola konstytucyjnego, parlamentarnego na którem stoi rzeczywiście, na pole walki religijnéj. Stronnictwo katolickie ma za sobą konstytucyą, jest w swojem prawie, przyznać tego nie może, bo nie chce stronnictwo liberalne. Oto klucz do podobnych rozumowań: dyskusya na nic się nie przyda.

Stronnictwo tak zwane katolickie odwołuje się do konstytucyi, do prawa, jakie mu służy. Stronnictwo liberalne nie mając się do czego odwołać, powtarza ciągle, że ma zupełne zaufanie w roztropności korony. Na zaufanie to zasłużyła korona i wyprowadziła Belgię z niejednego niebezpiecznego kroku. Ale przyznać trzeba, że nigdy stronnictwo liberalne nie postawiło jéj w tak fałszywem i trudnem położeniu jak obecnie. Opinia liberalna życzy sobie rozwiązania Izb i nowych wyborów. Byłoby to tryumfem ulicy. Mniejsza o to, gdyby było tylko tryumfem chwilowym. Zawieszenie Izby było już nim poczęści; trochę więcéj, trochę mniéj o to nie idzie. Warto znieść chwilowe upokorzenie, jeżeli systemat tym sposobem się uratuje. Ale jakież położenie gabinetu w przyszłéj Izbie, jeżeli znów większość otrzyma? czy cofnie projekt, czy go przeprowadzi. Jeżeli ma cofnąć projekt, to może to uczynić i teraz bez nowych wyborów? jeżeli go będzie chciał przeprowadzić, cóż powie na to ośmielona tryumfem ulica?.....

Nadto już słyszeć dają się głosy, że jeżeli nowe wybory być mają, powinny odbywać się w gminach, bo wyborców zwoływać do okręgów tak często i bez potrzeby, dla upodobania ulicy się nie godzi. W tych głosach leży zaród reformy wyborczéj. Inaczéj też być nie może, bo cios zadany systematowi parlamentarnemu musi mieć swoje następstwa. Żadne sofizmata nawet najsubtelniejsze na to nie pomogą i wypadki jakie zaszły w Belgii, będą wątkiem przyszłych rozlicznych trudności i niesnasków, wpłyną bądź co bądź bardzo niekorzystnie na pomyślność i swobody, jakich kraj ten używał i których mu niejeden pozazdrościł naród.

Korespondencya Czasu.

Lwów 12 czerwca.

(F. N.) Użalaliście się niedawno na opieszałość i dowolność w działaniach dessauskiego towarzystwa oświetlania gazem. Jestto bardzo dobrą dla nas przestrogą i skazówką w postępowaniu, bo właśnie zaczęto we Lwowie kłaść rury do oświetlenia miasta gazem. Równocześnie ogłoszono drukiem kontrakt zawarty z tém towarzystwem przez tutejszą gminę. Ogłoszenie kontraktu drukiem niema związku z obowiązkami kontraktowemi, nie myślę więc aby z opóźnienia się z tem wnioskować wypadało o podobnem opóźnianiu się towarzystwa z zaprowadzeniem oświetlenia. Zawarto bowiem kontrakt jeszcze w lutym roku zeszłego, czekaliśmy więcéj *niż rok na ogłoszenie go, lepiéj wszelako że się to stało niż gdyby go całkiem w tajemnicy chowano.* W ogóle gdyby nasze instytucye publiczne (nie mówię o rządowych) chciały działania swoje prawdziwie publicznemi uczynić, nie byłyby narażone na wiele zarzutów opartych często na mylnych albo domyślnych premissach. Póki tajemniczość otacza instytucye podlegające sądowi publiczności, bo mają wpływ na jéj pomyślność lub niedolę, póty niepodobna jest ocenić je należycie pod względem zasług lub przywar. Że zaś tego co się ukrywa z czynnościami swemi skłonniejsi jesteśmy posądzać o złe czynności lub o zaniedbanie niż chwalić jego nieznane zalety to już nie raz świat widział i nie jeden doświadczył.

Podług tego kontraktu więc ma najdaléj do 1go września 1858 całe właściwe miasto i główne ulice zajaśnieć gazowém światłem. Towarzystwo obowięzuje się dostarczać gazu i prywatnym mieszkającym przy ulicach oświetlonych gazem. Cena gazu jest dla miasta pięć złr. za tysiąc stóp sześciennych. Za taką samą cenę przedawać będą gaz dla urzędów, zakładów publicznych i klasztorów. Dla prywatnych jest cena 6 złr. za 1000 stóp sześć. To wynosi dla prywatnych blisko 2 kr. na godzinę od jednego płomyka a zatem drożéj niż kamfinowe lub fotożenowe lampy, których koszt wynosi u nas 1 do $1\frac{1}{2}$ kr. na godzinę od płomyka. Jeżeli towarzystwo zechce w domach prywatnych mieć odbyt będzie musiało zniżyć cenę gazu.

Pomijając różne warunki zabezpieczające publiczność przeciw opieszałości lub złéj chęci towarzystwa uważam za punkta najważniejsze: kaucyę towarzystwa za dopełnienie kontraktu i warunki przeniesienia całego urządzenia na własność miasta. Towarzystwo ręczy za dopełnienie obowiązków w kontrakcie umówionych całym swoim majątkiem gdziekolwiek takowy posiada. Prócz tego daje w zastaw miasta cały przyrząd do wyrabiania gazu i oświetlenia wraz z wszelkiemi budynkami. Póki zaś to wszystko nie będzie ukończone póty zostawia w ręku gminy summę 6000 złr. jako zastaw. Kontrakt ma trwać lat 25, po upływie tego czasu wolno miastu albo żądać przedłużenia kontraktu jeszcze na lat 15, albo cały przyrząd zakupić, albo rozpisać konkurs na podjęcie się oświetlenia. Gdyby miasto miało nabyć całe urządzenie na własność, wtedy ma średni dochód z ostatnich dziesięciu lat pomnożony szesnaście razy stanowić cenę przyrządu. Gdyby zaś gmina postanowiła oświetlenie miasta powierzyć innym przedsiębiorcom w drodze konkursu, w takim razie wolno towarzystwu spłaciwszy gminie wartość gruntów (i domów) oddanych mu do używania dostarczać gazu prywatnym osobom.

Tym sposobem ma gmina póki nie wyjdzie lat 40 tylko własność gruntów (i realności) oddanych towarzystwu i prawo zastawu do całego przyrządu gazowego. Po czterdziestu latach zaś staje się gmina zupełną właścicielką całego urządzenia. Przy takich obostrzeniach zdaje się że powinno towarzystwu zależyć na wykonaniu jak najrychlejszem i najdokładniejszem swoich obowiązków, oprócz kaucyi pieniężnéj bowiem i prawa zastawu są za niedotrzymanie różnych pojedynczych zobowiązań wymówione kary konwencyonalne. Pytanie zachodzi czy gmina oszczędzi przez to czyli nie? Teraz świeci się w całem Lwowie 169 lamp argandzkich i 1873 zwyczajnych, koszta oświetlenia wynoszą (podług budżetu na r. 1857) 28,329 złr. Pomimo tych kosztów i téj ilości lamp jest miasto z wyjątkiem nie wielu miejsc bardzo źle oświetlone. Zdaje się że 600 dobrych lamp gazowych mogłoby zastąpić dzisiejszych 2000, a to niekosztowałoby nawet tyle co teraz oświetlenie kosztuje.

Tak tedy zbliżamy się coraz bardziéj powierzchownością miasta do cywilizowanéj Europy. Druty telegrafowe przebiegają nasze miasto w różnym kierunku już od kilku lat. Teraz zbliża się zaprowadzenie gazowego oświetlenia. Wreszcie spodziewamy się że koléj żelazna przyjdzie do skutku niebawem. Nie wierzymy bowiem pogłoskom obiegającym tu jakoby nasze towarzystwo kolei miało się rozwiązać, są to albo umyślnie rozsiane wieści, albo źle zrozumiane zawikłania sprawy o nabycie całéj linii galicyjskiéj. Przedsięwzięciu kolei żelaznéj jest przeciwną pewna część mieszczan tutejszych, kupców i rzemieślników z prostego egoizmu, bo się obawiają większéj konkurencyi.

Zdaje się jednak iż możemy zaufać tyle samym sobie, że współzawodnictwo tylko nas pobudzi do większéj czynności, do podniesienia życia umysłowego, rolnictwa, przemysłu, handlu — słowem, że się niedamy

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O NEKROMANCYI NOWOŻYTNEJ.

(Patrz „Czas" Ner 133) [1].

Daliśmy teoryą, wedle któréj Przegląd Bawarski, dziwy i cuda stolikowe, tudzież obcowanie z duchami wytłumaczyć usiłuje, z obrębu porządku przyrodzonego niewychodząc. Dowcipną zwać ją należy, a gdyby równie była prawdziwą, niezostawiałaby nic do życzenia, gdyż do wyjaśnienia wszystkich bez wyjątku zjawisk, wystarczy. Wszelako twierdzenia zasadnicze téj teoryi, na żadnym pewniku oparte nie są, ba nawet są z istotą rzeczy niezgodne.

Najprzód ów obraz natury ludzkiéj rajowéj i władz jéj pierwiastkowych, sprzeciwia się nauce teologii, podług któréj grzech niepozbawił człowieka żadnych władz do natury ludzkiéj esencyonalnie należących, z czego wypływa, iż się natura ludzka obecna nieróżni w niczém od pierwiastkowéj, co do właściwych sobie przymiotów. Co w skutek grzechu człowiek utracił, są to nie władze przyrodzone z stworzenia, lecz te dobrodziejstwa do których przyjęcia natura ludzka była sposobna, ale które dopiero w skutek łaski otrzymała. Z tych dobrodziejstw są jedne ściśle *nadprzyrodzone*, jak np. łaska uświęcająca; drugie były *wzwyżprzyrodzone* (praeternaturales) to jest, potęgujące człowieczeństwo w przyrodzonym kierunku, bez żadnéj ze strony człowieka zasługi: a takiemi nieśmiertelność, niecierpiętliwość, panowanie rozumu nad zmysłami, i inne podobne. Z tych dwóch rodzajów dobrodziejstw, pierwsze i najprzedniejsze, zostały człowiekowi przez odkupienie odzyskane, nie tak przecie drugie które są pośledniejszemi. Wszelako jak pierwsze tak drugie, w skutek łaski były dane pierwotnie, a w skutek grzechu utracone zostały: więc odzyskanemi być nie mogły inaczéj jak tylko przez łaskę Tego, który z grzechu odkupił. Cóż wtedy rozumieć o magnetycznych owych władzach widzenia i działania bez współczynnictwa organów ciała, które autor przypisuje człowiekowi przedgrzechowemu? Bo takie władze musiały być jedno z dwóch, albo *wzwyżprzyrodzone*, albo *przyrodzone*. Jeżeli *wzyżprzyrodzone*, więc odzyskane być nie mogą przez wzniesienie się, ani żadną czynność przyrodzoną. Jeżeli przyrodzone, więc nie byłby ich człowiek utracił, jak innych władz przyrodzonych, chodzenia, mówienia, widzenia itp. nie utracił. Przeto więc owe władze wzyż wzmiankowane do przyrodzonych ludzkich nie mogą być policzone.

Niedość przecie na tém, bo łatwo okazać, iż te władze z naturą ludzką, złożoną z ducha i materyi organicznéj, są zupełnie niezgodne. Albowiem taż natura, pierwiastkowego swojego esencyonalnego bytu odmienić nigdy niemogła, a zaś do tego bytu należy to, iż dusza do każdego działania w świecie zewnętrznym posługiwać się musi temi organami zmysłowemi, które dla tego celu przysposobił jéj Stwórca, dla tego z nią złączył żywotnie, i odrębnemi od wszystkich ciał innych utworzył: Niebyłożby to mądrość boską ukrócić gdybyśmy skład organów cielesnych jako zbyteczne dzieło uznali? Wszakże dusza nasza różni się tyle od czystych duchów co do władzy poruszania ciał, iż nie tylko w życiu doczesném, żadnego ciała prócz własnego, nie może bezpośrednio poruszyć, lecz nawet po śmierci, takiéj władzy nienabędzie (Summa S. T. p. 1. q. 117) *). Uważać nadto iż żadna istota stworzona, ani duch czysty, ani dusza, ruchu ciałom bezpośrednio nie mogłyby nadać, nie będąc tym ciałom w substancyi swéj obecnemi. Gdyby więc dusza chciała zewnętrzne i obce sobie ciało bez pomagania organów poruszyć, musiałaby temuż udzielić się przez istotową obecność, występując sama po za powłokę swą organiczną. Ale temu sprzeciwia się jedność indywidualna składowa ludzka, i natura duszy z ciałem ściśle połączonéj. Bo właśnie ta jedność i natura niedozwalają żeby z dwóch pierwiastków współskładowych i żywotnie z sobą połączonych, jeden odłączał się od drugiego, ani żeby pierwiastek ożywiający mimo takiego połączenia, działał po za materyą ożywioną.

Widno jak wzmiankowana teorya, całą antropologią skrzywić może, ale z innych jeszcze stron prowadzi do błędów. Mógł wprawdzie autor myśleć tylko o powszechnej harmonii wszechświata, gdy mówił o egzystencyi przedmiotu w podmiocie i nawzajem, lub o związku ścisłym każdego bytu z wszystkiemi innemi; przecie takowa doktryna z błędami jakiegoś semi-pantheistycznego powszechnego żywota, podejrzane mieć zdaje się powinowactwo. A cóż powiemy dopiero o nierozróżnieniu rzeczy przyrodzonych od nadprzyrodzonych? o postawieniu na jednym szczeblu, jak świętości, która jest dziełem Bóstwa, tak ćwiczeń jakiegoś czysto ludzkiego wzniesienia się środkami przyrodzonemi, o przypisywaniu jak jednéj tak drugim jednakowéj potęgi cudotwórczéj? Czyliż wolno będzie świętych kościoła, teurgów pogańskich, i magnetyzerów nowoczesnych mieścić w jednéj kategoryi ludzi zbliżonych do pierworodnéj doskonałości? Czyliż przyznamy iż te władze, które grzech początkowy ukrócił, te same odzyskane bydź mogą przez wyłącznie ludzkie usiłowanie owéj osłabionej natury? Nam się takowe zdania zdają ciągnąć ku naturalizmowi racyonalnemu i przyłączyć się doń niemożemy.

Nakoniec gdyby teorya ta miała prawdę za sobą, więc musielibyśmy podziwiać ową *ascesin* przyrodzoną którą chlubią się magnetyzery i tak zwane *mediums*: bo cóż chwalebniejszego jak do stanu człowieka przedgrzechowego, chcieć się wznosić? Musielibyśmy o tych ćwiczeniach trzymać iż są dobre i katolikom dozwolone. Atoli któżby to śmiał twierdzić? bo choć Kościół formalnego i stanowczego dotąd nie ogłosił wyroku któryby wszystkich zobowiązywał, wszelako wielu bardzo biskupów i rzymskie zgromadzenia, osądzili podobne działania jako wielce podejrzane o związki z duchami obłędu. A to tem gruntowniej, iż spirytualizm nowożytny szczególnie się około zjawisk nekromantycznych obraca.

(z C. C.)

[1]) W przeszłym artykule w ustępie 3cim, w wierszu 3cim od końca: *zamiast* wiedzę, *czytaj* miedzę; w ustępie 8mym, w wierszu 5tym od góry: *zamiast* łączący się, *czytaj* łączący je.

*) Summa S. Thomae pars 1. quaestio 117,

O ZBIORACH NAUKOWYCH I ARTYSTYCZNYCH

śp. GWALBERTA PAWLIKOWSKIEGO

znajdujących się we Lwowie.

III. Ryciny. (Ciąg dalszy.)

2. Rysunki polaków i cudzoziemców w Polsce osiadłych.

Oddział ten byłby nierównie liczniejszy, gdyby w so-

zagłuszyć. Małym znakiem tego jest ruch handlowy, choć tylko w małéj mierze ale niezwyczajny u nas, utrzymujący się od miesiąca. Od początku maja bawi tu kilkunastu obcych kupców, i coraz ich więcéj przybywa, a przecież tutejsi kupcy i rzemieślnicy co mają dobre towary nie tracą na odbycie. Zjechali się ci kupcy z powodu rocznego targu który w zeszłym roku pierwszy raz otworzono. Oprócz tego targu nada nieco tu naszemu niezwykłego ruchu równoczesne urządzenie konnych wyścigów, i zjazd obywatelstwa na walne zgromadzenie towarzystwa gospodarskiego, które także się spodziewa czynniejszego udziału w tym roku niż w innych. Zaczynają nasi obywatele uznawać ważność tego organu większą w naszym kraju niż we wielu innych, bo jeżeli gdzie to u nas najbardziéj opiera się na ostatku wszystko na rolnictwie, a najbardziéj też brakuje nam wspólnego porozumienia się obywatelstwa o najważniejszych w téj chwili interesach. Nie mówię tu o czysto ekonomicznych ale myślę że nawet na intelektualne potrzeby kraju wpłynie ten zjazd.

Berlin 14 czerwca.

Belgijski *Nord* zamieścił przed parą dniami telegraficzną depeszę z Frankfurtu nad Menem, donoszącą, że Austrya przesłała notę do państw Związku niemieckiego, w któréj się skarży na nieprzychylność polityki Prus w sprawie Księstw naddunajskich, z dodatkiem, że Prusy w odpowiedzi swéj odparły zwycięzko czynione sobie w tym względzie zarzuty. Dzienniki tutejsze powtórzyły doniesienie dziennika belgijskiego, ani mu przecząc ani go potwierdzając. Snać nie mają w tym punkcie na czém oprzeć opinii swojéj. Doniesienie zdaje się być podrobionem na podstawie domysłu, że do podobnéj kontrowersyi pomiędzy Austryą a Prusami przyjśćby mogło. *Nord* miewa czasem podobne wiadomości, które się później nie potwierdzają, jak to się niedawno temu stało z doniesieniem jego o odrzuceniu przez Persyą traktatu pokoju zawartego przez Feruk chana z Anglią. Zamiarem dziennika belgijskiego było zapewne, wywołać powyższem podaniem w sprawie o któréj mowa, naprzód polemikę pomiędzy prasą pruską a austryacką, a potem, w skutku tejże, spowodować jeden lub drugi gabinet, mianowicie pruski, do wyraźniejszego objawienia myśli swojéj, dotąd, co się Prus i Niemiec tyczy, mało albo wcale niewiadoméj, a dość ważnéj, aby dać moralne poparcie polityce, którą Francya i Rosya w Księstwach przeprowadzić usiłują. Mniemam, że Prusy będą się trzymały bezstronnie tak długo jak będą mogły, i żadnéj urzędowéj deklaracyi co do stanowiska swego przed zebraniem się i uchwałą multańsko-wołoskich dywanów nie zrobią, chyba, że powyższe doniesienie *Norda* jest prawdziwe. Lecz i w takim razie Prusy, odpierając zarzuty nieprzyjaznego przeciwko Austryi postępowania, mogły tylko stanąć w obronie swojéj bezstronności, główny w dotychczasowych czynnościach swych kładąc przycisk na wolność wyborów i obrad dywanów, którą traktat paryzki położył za warunek, i któréj i Austrya się nie sprzeciwia.

Polemika dzienników duńskich i niemieckich w sprawie Księstw zaciętszą jest w téj chwili, niż była kiedykolwiek. Ostatnia dyplomatyczna korespondencya gabinetów w sporze będących zamiast ją uśmierzyć, tém więcéj ją tylko rozżarzyła. Prasie duńskiéj trudno się utrzymać w granicach umiarkowania, gdy jéj przychodzi mówić o tłumaczeniu przez gabinety niemieckie, mianowicie pruski, zrobionéj im przez Danią formalnéj koncesyi w przyrzeczonem zwołaniu stanów prowincyonalnych Holsztynu. Gabinety niemieckie powiedziały bez ogródki, jak tę ogólnikową koncesyą rozumieją, pruski dał nadto Danii do zrozumienia, aby albo milcząc przyznała, że i ona tak samo koncesyą swoję pojmuje, albo wyraźną odpowiedzią oświadczyła, że innego jest zdania. W ostatnim razie niekonieczniеby trzeba państwom niemieckim czekać za zwołaniem stanów holsztyńskich, aby sprawę oddać do Bundestagu; lecz należy wątpić, aby Dania dziś odpowiedź tę dała; da ją dopiero wtedy, gdy sobie pomoc mocarstw zagranicznych zapewni, o którą się podobno powtórnie szczególnie w Paryżu stara. Uchwała Bundestagu byłaby w takim razie dla Danii, wedle jéj mniemania, tylko pierwszą instancyą, od któréjby się w krytycznéj chwili odwołała do konferencyi europejskiéj. Inna wiadomość jest ta, że Dania, aby wyjść z postawionéj sobie przez państwa niemieckie alternatywy, wysłała posła swego przy Związku niemieckim, pana Buelowa, do Berlina i Wiednia, aby się stanowczo co do przywrócenia przynależnych Holsztynowi i Lauenburgowi praw z państwami niemieckiemi porozumiał. Pan Buelow był rzeczywiście temi dniami w Berlinie, i udał się stąd do Wiednia.

Ratyfikacya pruska traktatu zawartego w sprawie neufchatelskiéj została wczoraj stąd wysłaną. Wymiana ratyfikacyj ma nastąpić w przyszłym tygodniu.

Wraz z deszczem, któryśmy w upłynionym tygodniu mieli, nastał czas niezmiernie chłodny i wietrzny. Z rana bywa tylko 5 stopni ciepła, w południe zaledwo 12. Deszcz nie mało pomógł ogrodom i polom.

Paryż 10 czerwca.

Zdarza mi się sposobność spotykania w Paryżu rodaków wracających z Anglii. Lubię z niemi rozmawiać, bo pragnę dowiedzieć się jak korzystali z pobytu w Anglii. Niestety są ludzie, którzy z najpiękniejszych kwiatów wyrabiają nie miód, nie zdrowy pokarm, lecz truciznę. Nikt nie unosi z Anglii podniosłości charakteru, dzielności indywidualnéj, ducha pracy, ducha patryotyzmu, poważności i surowości życia, angielskiego *self trust, self religion, self respect, self command*, ale tylko dandyzm i arystokratyczne teorye, które po kozacku tłumaczy. To co spostrzegam w Paryżu, inni spostrzegają w kraju. Teorya arystokratyczno-angielskie są w modzie w wyższych sferach Królestwa, teorye ekonomiczne są stósowane do naszych wiosek. Powoli tworzy się u nas szkoła angielska, jak dawniéj była szkoła niemiecka, rzymska, wenecka i francuzka. Szkoła polsko-angielska jest niby poważna i praktyczna, ale w gruncie rzeczy jest płytką, himeryczną i wcale nie angielską. Anglik postępuje, jak mówił Fox: „na narodowéj i ołowianéj podeszwie doświadczenia“, bierze za hasło: *experiency and improvement* i nie bierze nigdy za hasło mody, a tém mniéj próżności. To co się dzieje w dzisiejszéj Polsce nie ma w sobie nic niezwykłego. Tak postępują zawsze ludzie czy to biali czy miedziani. Indyanie amerykańscy naśladują rasę anglo-saksońską co do wódki, my co do czego innego, ale to wszystko na jedno wychodzi. To co my robiemy robili już Węgrzy i to od roku 1830. Hrabia Seczeni ogłaszając *Hitel*, założył w Węgrzech szkołę angielską. Był to znakomity obywatel. Znał on dobrze Anglią chciał, aby jego współrodacy naśladowali to co było w niéj dobrego, zachęcał ich do reform wewnętrznych, do ufności w siebie, do pracy, do przemysłu, do darowania pańszczyzny itd. Szlachta węgierska długo wyłącznie paryzka, poszła za nim, uczyła się po angielsku, ale nieszczęściem naśladowała Anglią jak dzicy Amerykę. Kiedy ukazał się r. 1839 w Węgrzech, John Paget znalazł szlachtę węgierską w stanie prawdziwéj arlekinady. Każdy bogatszy szlachcic mówił albo się ubierał po angielsku, a rozumował i żył z kiepska po angielsku. Każdy bogatszy szlachcic wyglądał na *dandy sauvage*, każdego czuć było tém co p. Paget nazywa *vulgarity of dandysm*. John Paget dobry patryota i człowiek uczciwy, zarumienił się i napisał o Węgrzech grube dzieło. Powiedział on grzecznie Węgrom, że są prostemi dziećmi, *mere childern*, że kopijują Anglią jak niedowarzeni, że nie znają swéj płochości i potrzeb Węgier, że umiejąc po angielsku nie umieją po węgiersku itd. Przestrogi dane Węgrom przez pana Paget były szacowne. Chociaż Anglik przywykły do rządu arystokratycznego i wielkich własności, pan Paget uderzył na arystokracyą węgierską i na wielkie własności, wystawił potrzebę stopniowego drobnienia własności, usunięcia konstytucyi feudalnéj wiosek, bez którego nie może się podnieść stan średni, a szczególniéj zniesienia pańszczyzny, jako rzeczy nieekonomicznéj. John Paget powiedział szlachcie, że kto ma prawo do pańszczyzny ma w gruncie prawo do bata, że Anglia przekonana o téj prawdzie, zniosła u siebie pańszczyznę już w wieku XV i że w XVI zaprowadziła równość w obliczu praw cywilnych i politycznych. Pan Paget zachęcał do oczynszowania włościan, ale zachęcał do oczynszowania wiecznego, prowadzącego do własności a nie do tymczasowego, prowadzącego do angielskiego systemu dzierżawnictwa, to jest do zniesienia włościaństwa, systemu potępianego przez pana D'Israeli a zabójczego dla Węgier dotąd czysto rolniczych. Pan Paget wyłożył Węgrom, że w Anglii połowa ziemi należała do gminu, kiedy w Węgrzech cała ziemia należała do szlachty, że tym sposobem Węgry składały się tylko z 15,000 indywiduów, których nie było nazwać ludźmi, że postęp polega na zwiększeniu indywidualności, że mimo, iż w Anglii połowa ziemi należała do gminu i że stan średni był bogaty, Anglia miała $^1/_6$ ludności w stanie żebractwa i to żebractwa płatnego itd. Pan Paget śmiał się z niedorzecznych objekcyi szlachty węgierskiéj, i mniemanego podobieństwa konstytucyi angielskiéj do węgierskiéj wołał co chwila: *Jam apt to lose pacienc* ale był tyle uczciwym, że wyłożył prawdę do samego dna, a ta prawda była: nie przywłaszczajcie sobie uroszczeń do naśladowania Anglii; Anglii żaden naród naśladować nie może; w Anglii nawet złe obraca się na dobre, bo dzielny charakter angielski na każde złe wynajduje lekarstwo, bo wielkości Anglii nie stworzyła arystokracya, lecz religijny i obyczajowy purytanizm klas średnich. Co dziwnego, że po takiém dziele jak pana Paget, szkoła angielska doczekała się w Węgrzech szyderstwa. Szyderstwa dopełniła miss Pardoc w dziele: *The City of the Magyar or Hungary and her institutions*. Szkoła angielsko-węgierska upadła i z nią upadł nawet hrabia Seczeni. Węgrzy spostrzegli, że odmłodnienie narodu nie idzie drogą dando-angielską lecz drogą holenderską Marnixa r. 1570, drogą francuską r. 1789 i drogą pruską barona Steina r. 1806. W miejsce szkoły angielskiéj wystąpiła inna szkoła, szkoła kontynentalna, zachodnia, nowożytna, któréj organem był dziennik *Pesti Hirlap*, Naczelnik téj szkoły znał dobrze Anglią, mówił wybornie po angielsku, ale porzucił naśladownictwo Anglii dla tego właśnie, że znał gruntownie Anglią. Nowa szkoła uderzyła z całéj siły na dawną maksymę węgierską: *terrae quam subditus colit proprietas ad dominum terrestrem spectat*. Zażądała stopniowego powiększenia liczby właścicieli, zażądała zrównania praw i zażądała oraz administracyi centralnéj jako środka na wyzwolenie gminu i odmłodnienie narodu.

Te parę słów pokazuje, że to co się u nas dzieje jest tylko odgrzanem naśladownictwem i odgrzaną nowością. Aby który naród lub stan mógł naśladować Anglią potrzeba naprzód, aby sobie na to zasłużył.

Paryż 12 czerwca.

Dwukrotnie was zapewniłem, że Francya nie domagała się od Porty oddalenia księcia Vogoridesa. Zapewnienie moje było czerpane z dobrego źródła i było prawdziwe. Oddalenia księcia Vogoridesa nie domagała się Francya, tylko baron Talleyrand, komisarz francuski, błagał rząd i p. Thouvenela, aby o to żądanie do Porty zanieśli. Rząd nie usłuchał racyi barona Talleyranda, bo miał inne. Co do krzyża przesłanego księciu Vogoridesowi, rzecz ta wywołała notę hr. Walewskiego do hr. Bourqueney. Można już uważać sprawę mołdo-wołoską za ułożoną na drodze gabinetowéj. I tu wzięto *mezzo termine*: zgodzono się na jedność prowincyi pod względem administracyjnym, wojskowym, handlowym, lecz nie politycznym i dynastycznym. *Mezzo termine* ułożone przez inne państwo, przedstawiła jako swoje Anglia. Rosya natychmiast na nie się zgodziła.... Francya musiała przystać na nie i poprzestać na nadziei, że z połowicznéj jedności wywiąże się kiedyś, przy staraniu Rumanów, jedność zupełna. Usiłowania Francyi były szlachetne lecz bardzo trudne i dla tego nie wierzyłem nigdy w ich skutek.

Konferencya, która się zbierze dnia 16 b. m. zajmie się ratyfikowaniem rozgraniczenia dokonanego między azyatycką Rosyą i Turcyą, a zarazem ratyfikowaniem granic Besarabii i zapisaniem w protokóle, że do ewakuacyi morza Czarnego i wyspy wężowéj, co do wolnéj żeglugi na Dunaju, traktat paryski został wykonany. Lord Cowley jest spodziewany w Paryżu za dni parę.

Rosya dąży ku Indyi dwiema drogami: przez Kaukaz i przez Kabarę. Anglicy nie przypuszczają dotąd, aby bunty sipahów były skutkiem wpływu rosyjskiego w Indyach i zwalają winę na surowość systemu lorda Dalhousie. Anglia temporyzuje w Chinach, chce zakończyć sprawę drogą dyplomatyczną i ma do tego tysiączne powody. Podnoszą się nadzieje, że sprawa ta zgodnie się zakończy. Baron Gros nie przeszkodzi w niczem Anglii.

Zwracam waszą uwagę na onegdajszą korespondencyę z Paryża, zamieszczoną w *Indépendance*. Korespondencya ta wyznaje, że w dyplomacyi europejskiéj nie panuje spoczynek, lecz ogromna czynność, że Europa znajduje się w chwili przeobrażenia, że praca nad nową równowagą europejską zaledwie się zaczęła, że wszystko co chce żyć i marzyć porusza się, że potrzeba kongresu i nowego porządku rzeczy jest w powietrzu itd. Wszystkie państwa zbrojnie się trzymają; Anglia reorganizuje swą armię, Prusy reorganizują swą dyplomacyę. Mówiąc o reorganizacyi armii angielskiéj, wczorajszy *Constitutionnel* uderzył na *Times* za ogłoszony przez niego artykuł, w którym dotknął znowu Francyi. Wyrzuty *Constitutionnela* są godne względu, bo malują obecne stosunki. *Constitutionnel* twierdzi, że Francya i Anglia są w ścisłych stosunkach i że mogą jeszcze wspólnie wystąpić.

O wyjeździe Cesarstwa do Niemiec czy Szwajcaryi, nie ma dotąd nic pewnego.

Mamy w Paryżu pana Isturitz, jadącego do Petersburga w charakterze ambasadora hiszpańskiego. Zabawi on w Paryżu dni piętnaście, a potem uda się do Niemiec.

Węgrzy bawiący w Paryżu dobrze przyjęli wiadomość, że w Węgrzech $^2/_3$ urzędów ma być powierzonych Węgrom i że Węgrzy będą mogli prowadzić z władzami korespondencye w języku narodowym.

Minister Fould przyjechał do Londynu dla skłonienia banku angielskiego do zniżenia eskompty. Królowa zaprosiła ministra na trzy dni do Windsor. Misya ministra była potrzebną, bo Cesarz zamierza skłonić bank francuski do zniżenia eskompty, a to zniżenie nie wywarłoby żadnego skutku na giełdę, gdyby bank londyński nie poszedł za przykładem banku francuskiego. Rząd jest pewny, że misya p. Fould będzie uwieńczona pomyślnym skutkiem. *Monitor* ogłosił nowe prawo bankowe, doniósł także, że p. de Germiny został mianowany rządzcą banku. Pierwszym krokiem administracyi p. de Germiny ma być zniżenie eskompty. Zniżenie eskompty w Paryżu i Londynie, wyprowadzi niezawodnie giełdę ze stagnacyi. Często wam powtarzałem, że pod rządem cesarskim obawy kryzys finansowych są płonne i że taki rząd jak cesarski, ma w swem ręku tysiące resursów.

Cesarz mianował senatorami: panów Boulay de la Meurthe, dawnego wice-prezydenta rzeczpospolitéj, Favre, deputowanego i burmistrza Nantes, Hausmana prefekta Sekwany, margrabiego de Laroche-Lambert, Le Roy prefekta boulońskiego, Mollet, wice-prezesa dróg i mostów, de Mesonan, deputowanego, de Montreal, jenerała Niel, jenerała i Pietri, prefekta policyi. Pan Pietri zachowuje swój urząd prefekta. Mówią, że p. Collet-Maygret ma zostać radzcą stanu.

Senat rozszedł się, potwierdzając kodeks wojskowy tak jak został uchwalony przez ciało prawodawcze. Głosów opozycyjnych pokazało się tylko cztery. Głosy opozycyjne chciały wyzwolić jenerałów senatorów z pod juryzdykcyi sądów wojennych. Cesarz obiecał zastosowanie się do życzenia opozycyi senatu na przyszłéj sessyi.

Monitor ogłosił pochwałę deputowanych, którzy swe czynności skończyli. Powiedział, że deputowani mało mówili a wiele robili, że uchwalili ważne prawo, uprościli sądownictwo kryminalne, wojskowe, wprowadzili reformy w wojsku, finansach, że przyczynili się patryotycznie do ukonstytuowania cesarstwa itd. *Constitutionnel* pochwalił także deputowanych, a nadto wyło-

---

bie zamykał te wszystkie rysunki, które w całym znajdują się zbiorze. Zawsze przecież oglądasz tu w siedmiu tekach 2770 szkiców ołówkiem lub kredą, rysunków kredą, piórem, tuszem, sepią, farbami wodnemi, gwaszów i olejnych malowideł. Cała ta ilość ułożona w abecadłowym porządku podług imion artystów zawiera w sobie bardzo wiele rzeczy nader ciekawych. Znajdzie się tu bowiem obok utworów znanych powszechnie artystów rysunki mniej lub więcéj starannie wykonane rozmaitych miłośników sztuki, a między temi nie raz osób, których imie zaszczytnie znane w kraju. Miło rzeczywiście oglądać te wolnych chwil utwory mężów, którzy w wydarzeniach ojczystych piękną odgrywali rolę, lub na polu piśmiennictwa zasłynęli. I tak widzisz tu rysunki Bema, Czartoryskich, Kniaziewicza, Kraszewskiego, Lubomirskich, Platerów, Potockich i tp.

Obok zaś wykończonych rysunków masz znów pomysły do różnorodnych obrazów, szkice pełne dowcipu i fantazyi, ciekawe nader zobrazowanie wydarzeń mniej znanych, stroje i ubiory różnych warstw społeczeństwa, wizerunki osób rozmaitych, widoki, karykatury, allegorye i tp. Są to przytem unikaty, których poczet tak liczny podnosi wartość bogatych zbiorów śp. Pawlikowskiego, a choć nie wszystko, co tu zgromadził piętno na sobie nosi czy to wewnętrznéj wartości samego utworu, czy też jako zabytek osoby, któréj imie drogie krajowi, zawsze przecież należy bardzo przeważna część tego oddziału do pierwszego lub drugiego rzędu.

Wspominałem już kilkakrotnie, że całemu systemowi uporządkowania rycin i rysunków zbioru tego wieleby zarzucić można. Najwidoczniej razi ta niedokładność w oddziale, który właśnie mam opisać. Oglądasz tu twory artystów, których roboty w innych już działach widziałeś, a trudno pojąć, dla czego te właśnie weszły do szkoły, gdy inne tam poumieszczano. Wypadało bowiem albo wszystkie w jednem zgromadzić oddziale, albo przynajmniej w szkole najlepsze tylko ich utwory, a to co mniej doskonałe z niéj wyłączyć, albo zresztą do oddziałów poprzednich wszystko odnieść, co rzeczy krajowych dotyczy. Lecz stało się inaczéj i często się zdarza, że w szkole oglądasz rzeczy, które według zasady przewodniczącej całemu systemowi, powinny być w oddziale illustracyi i odwrotnie. Trudno jednakże winić o tą niedokładność twórcę zbiorów; byłby je niezawodnie sam uporządkował, gdyby zawcześnie śmierć go nie była ze szkodą zbiorów tych zabrała.

Przechodząc do samego opisu oddziału rysunków, muszę jeszcze dodać, że tylko to w nim obejmę, co pod każdym względem na wzmienkę zasługuje, a pominę wszystko, co mniejszą ma wartość. Wykażę szczególniej utwory znanych artystów, a między rysunkami diletantów te jedynie, które niezaprzeczoną mają wartość artystyczną. W zestawieniu zaś trzymam się ściśle porządku, w jakim cały ten oddział ułożony.

Na czele oddziału rysunków umieszczono kilka akwarel na pergaminie wyciętych z rękopismów polskich, ponieważ niewątpliwie utworem są Polaków, którzy przepisywaniem rękopisów się trudnili. Jedna z tych akwarel ozdobiona złoceniami, wyobraża narodzenie Chrystusa, a druga świętą rodzinę. Ostatnia lubo poscierana trochę świadczy o wielkiej biegłości rysownika w sztuce, ponieważ prawdziwie piękna.

Aignera, który w wieku bieżącym żył w Warszawie jest tu piękny rysunek tuszem pod napisem: Widok pałacu rządowego w Warszawie.

Altemonti Marcin, malarz † 1745, był za Jana III w Polsce i miał malować obrazy historyczne w kościele żołkiewskim. Prócz 5 szkiców tuszem, jest tu akwarelowy szkic do alfresków sufitowych i wizerunek ś. Floryana.

Bacciarelli Marceli, malarz Stanisława Augusta † 1818 w Warszawie. Z rysunków jego znajdują się w oddziale niniejszym następujące:

Malarz siedzący w krześle poręczowym a przed nim obraz i szkic tuszem.

Niewiasta pod pomnikiem, na którego jednym filarze urna, a na drugim biust męski, szkic tuszem.

Wizerunek Kajetana Sołtyka biskupa krak. zupełnie jak na rycinie Cunegi, prześliczny rysunek kredą czerwoną.

Mężczyzna w całéj osobie, ubrany w pancerzu i z peruką na głowie; prawą ręką wskazuje naprzód nieco w górę lewą oparł na hełmie obok na stole leżącym. Rysunek kredą czerwoną. Jest to może Fleming.

Mężczyzna (czy nie Sapieha)? w pancerzu i tygrysiej skórze; prawą ręką wskazuje na obok leżący hełm, lewą oparł na rękojeści oręża, cała osoba; rysunek kredą czerwoną.

Wizerunek Jerzego Mniszcha w. marsz. kor. cała osoba; w peruce pancerzu i płaszczu rysunek kredą czerwoną.

Jabłonowski wojewoda nowogrodzki, w pancerzu i płaszczu cała osoba; rys. kredą czerw.

Mężczyzna w całej osobie; na nim pancerz i płaszcz; rękę w któréj buława wyciągnął naprzód, lewą oparł o bok; rys. kred. czerw.

Wizerunek innego mężczyzny w pancerzu, wskazującego ręką prawą w dół, gdy lewa o bok oparta. Rys. kred. czerw.

Inny mężczyzna w całéj osobie ubrany w pancerzu i płaszczu; obok na stole książki, z których jedną trzyma w lewej ręce a w prawéj coś nakształt perspektywy. Rys. kred. czerw.

Wizerunek księcia Józefa Poniatowskiego w młodym wieku, po pas w medalionie; ładny rys. tuszem.

Prócz wymienionych jest tu jeszcze 4 szkice tuszem, piórem i ołówkiem.

Tomasz Della Bella, o którym pod rytownikami już wspomniałem; jest w tym oddziale bardzo piękny rysunek jego wyobrażający kilku jezdnych, a ile ze stroju wnosić można, są to Polacy.

Bielawski Mateusz, malarz z zeszłego wieku, urodzony w Horodyszczu w Brzeżańskiem, którego alfreski w kościele pojezuickim we Lwowie się znajdują. Z rysunków jego robionych 1766 r. w Rzymie, ma ten oddział trzy tj. Herkulesa z kądzielą przy Omfalii; świętego Jana ewangielistę i ś. Pawła.

Blank Antoni nauczyciel malarstwa w Warszawie † 1844. Jest tu jego rysunek tuszem, wyobrażający Anglika na koniu.

Brodowski Józef nauczyciel malarstwa w akademii krakowskiej. Masz tu jego:

Wizerunek Mikołaja Janowskiego malarza † 1763 r. po pas w stroju polskim, akwarela, według obrazu olejnego rob. 1836 r.

Popiersia niewiasty i rycerza, rysunki kredą robione w braku wzorów dla uczniów gimnazyalnych w czasie Księstwa Warszawskiego.

Dwie głowy starców z brodami. Szkice kredą.

Popiersia niewiasty i zakonnika; rysunki kredą.

Brodowski Tadeusz syn Antoniego, malarz † 1848 r. Jest jego 4 szkice ołówkiem. (D. c. n.)

żył co zrobiło cesarstwo dla dobra ludu. Artykuły *Monitora* i *Constitutionnela* są elekcyjne. Rząd zaleca wielu wyborcom swych kandydatów, jak dzienniki opozycyjne zalecają kandydatów opozycyjnych. Rząd podaje w Paryżu za swych kandydatów też same imiona co dawniéj. Doktor Véron jest kandydatem rządowym w Sceaux pod Paryżem. Opozycya podaje za kandydatów: panów de Laboulaye, z *Débatów*, Bethmond, dawnego ministra, jenerała Cavaignaca, Emila Olivier, adwokata, Carnot dawnego ministra, Goudchaux dawnego ministra, Darimon z *Presse*, Vavin dawnego deputowanego, de Lasteyrie dawnego deputowanego synowca Lafayeta, Reynau dawnego pod-prefekta. P. Havin ustąpił bo miał mało nadziei zwycięstwa. *Debaty* polecają ogólnie kandydatów opozycyjnych i polecają z nich kilku szczególnie. Polecenie zostało ułożone z komitetem. *Le Pays* krytykuje kandydaturę pana Darimon, jako ucznia Proudhona. Inne dzienniki rządowe pokazują tylko wątpliwość czy w razie ich obrania, kandydaci będą chcieli złożyć przysięgę. Komitet wyborczy chce aby złożono przysięgę i aby czuwano w Izbie. W Lyonie przedstawia się opozycya w panach: Juliuszu Favre, Fryderyku Morin, doktorze Hanon i Basot czy Taxile Delord z *Siecla*. W departamencie Gironde p. David, adjutant księcia Hieronima, przedstawia się przeciw panu Arman, mimo opozycyi ministra. P. David mówi że nie występuje przeciw rządowi, lecz przeciw miejscowemu prefektowi, który według niego miał ministra swemi raportami omylić. Rząd zostawia kandydatom wolność, ale wolność legalną. Rząd rad jest, że występuje opozycya, bo otrzyma przez to większe zwycięstwo i wybory będą nosić charakter większéj legalności.

Mimo pogłosek Mirès a szczególniéj Pereire nie myślą opuścić pola finansowego. Pereire gotuje nowe i wielkie przedsiębiorstwa. Po zniżeniu eskompty i dobrém odbyciu elekcyi, finanse francuskie wyjdą ze stagnacyi i rodzaju obawy, w jakiéj się od parę miesięcy znajdowały.

Historya upadku Ludwika Filipa ogłoszona przez p. Granier de Cassagnac, wywoła z kolei zaprzeczenie p. de Falloux. P. de Falloux chce zrzucić z legitymistów zarzut, że pragnęli cesarstwa, że używali Napoleona III za narzędzie. P. de Falloux może zaprzeczać, ale mu nikt nie wierzy. Są pewne protokuły, są listy.

Panna Rachel przybyła do Paryża.

Wiedeń 14 czerwca. J. C. K. Ap. Mość nadał hr. Thun Hohenstein godność szambelańską.

J. C. K. Ap. Mość zamianował najwyższym reskryptem z 11go czerwca b. r. ucznia akademii terezyańskiéj Jana hr. Sztaray c. k. paziem.

N. Cesarzowa Karolina Augusta wyjechała w dniu 12 b. m. o godz. $9\frac{1}{2}$ z Drezna do Ploschkowitz.

— *Gazeta Wiedeńska* podaje w części swéj urzędowéj trzy cesarskie postanowienia dotyczące umorzenia długu węgierskiego, kroacko-sławońskiego i serbsko-banackiego funduszu indemnizacyjnego. Postanowienia te są datowane dnia 7go czerwca i zgodne w swém brzmieniu następujące zawierają główne rozporządzenia:

Obligacye indemnizacyjne pomienionych krajów koronnych według §. 1 umorzone być mają za pomocą regularnego wnoszenia rocznéj wpłaty (Annuität) najdaléj w przeciągu lat 40 od 1go losowania. § 2. Umorzenie nastąpi według ustanowionego planu przez wykupno obligacyi w imiennéj wartości. § 3. Wykupno obligacyj odbędzie się drogą losowania, według ustanowionego planu, który obejmować będzie bliższe szczegóły w przedmiocie użycia na każdorazowe losowanie przeznaczonéj gotowizny. § 4. Podział obligacyi na serye i losowanie według tychże o ile to do uproszczenia operacyi przyczynić się może, osobném zawiadomieniem ogłoszone zostaną. § 5. Corocznie odbędą się dwa losowania, pierwsze w dniu 30 kwietnia, drugie 31 października. § 6. Losowanie wydanych prywatnym właścicielom ziemi obligacyj rozpocznie się z dniem 31 października 1857 r.; według brzmienia §§. 1 i 5 tak postąpioném będzie, że obligacye te najpóźniéj do 31 października 1897 całkowicie umorzone zostaną. Wykupno jednakże zastrzyga się w krótszym jeszcze przeciągu czasu. §. 7. Treść powyższego §fu stósować się ma i do tych obligacyj, które posiadaczom dóbr kościelnych na rzecz rent upadłych wydane będą. § 8. Losowanie innych w §fie 20 patentu z 16 stycznia 1854 r. wyrażonych obligacyj indemnizacyjnych rozpocznie się 31 października 1867 r. i ukończyć się ma według brzmienia §§. 1 i 5 tego postanowienia w przeciągu lat 40, a zatém z końcem roku 1907. Również co do wykupna tych obligacyj zastrzega się możliwie krótszy termin. § 9. Wysokość cyfry obligacyj losować się mających oznaczoną będzie uwzględnieniem ilości wydanych obligacyj. § 10. Los rozstrzygnie, które obligacye według planu umorzenia wykupione być mają. §. 11. Wykupno wylosowanych obligacyj nastąpi w 6 miesięcy po losowaniu. Wylosowane obligacye tracą z chwilą wylosownie wszelkie prawo do dalszych procentów.

Szwajcarya.

Tekst traktatu dotyczącego Neufchatelu jest następujący:

NN. Cesarz austryacki, Cesarz Francuzów, królowa połączonych królestw W. Brytanii i Irlandyi, Cesarz Wszech Rosyi, pragnąc uchronić pokój powszechny od wszelkiego wstrząśnienia i pogodzić w tym celu z wymaganiami spokoju europejskiego, sytuacyę międzynarodową księstwa Neufchatelu i hrabstwa Valengin;

Po objawieniu przez N. króla puskiego, księcia Neufchatelu i hrabiego Valenginu, chęci odpowiedzenia życzeniom swoich sprzymierzeńców w pomienionym względzie;

zawezwali Związek szwajcarski, aby się z Ich C. i Król. Mościami porozumiał co do najwłaściwszéj drogi prowadzącéj do tego celu.

W skutku tego Ich Ces. i Król Moście wspólnie z Związkiem szwajcarskim postanowili zawrzeć traktat i zamianowali pełnomocnikami swymi:

Rada Związkowa szwajcarska: Dr. Jana Konrada Kerna, członka szwajcarskiéj rady stanu, ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego z misyą wyłączną;

N. Cesarz austryacki: Józefa Aleksandra barona Hübnera kawalera W. krzyża orderów, Leopolda, żelaznéj korony itd. rzeczywistego tajnego radzcę i posła swego przy N. Cesarzu Francuzów;

N. Cesarz Francuzów: Aleksandra hr. Kołonnę Walewskiego, senatora cesarstwa, kaw. W. krzyża legii honorowéj itd. ministra swego i sekr. stanu w wydziale spraw zagranicznych;

N. królowa połączenych królestw W. Brytanii i Irlandyi: dostojnego Henryka Ryszarda Karola hr. Cowleya, wicehrabiego Daugan, barona Cowley, para połączonych królestw, członka rady prywatnéj Jéj Kr. Mości, kaw. W. krzyża orderu łaziebnego, posła nadzwyczajnego i pełnomocnika Jéj Kr. Mości przy N. Cesarzu Francuzów;

N król pruski: Maksymiliana Fryderyka Karola Franciszka hr. Hatzfeld-Wildenburg-Schönstein kaw. orderu orła czerwonego 1éj klasy z dębowemi liściami, kawalera hohenzollernskiego honorowego krzyża i rzeczywistego swego radzcę tajnego oraz nadzwyczajnego posła i ministra pełnomocnego przy N. Cesarzu Francuzów;

N. Cesarz Wszech Rosyi, hr. Pawła Kisielewa kaw. orderu rosyjskiego ozdobionego portretem Cesarza Mikołaja i Aleksandra II itd. swego jen.-adjutanta jenerała piechoty, członka rady państwa, nadzwyczajnego swego posła i pełnomocika przy N. Cesarzu Francuzów.

Którzy przedłożywszy sobie nawzajem swoje pełnomocnictwa w właściwéj uznane formie, zgodzili się na następujące artykuły:

Art. 1. N. król pruski przystaje na zrzeczenie się wieczyste w imieniu swém, swych spadkobierców i następców, praw zwierzchniczych, które mu art. 23 traktatu zawartego w Wiedniu 9 czerwca 1815 r. przyznaje do księstwa Neufchatelu i hrabstwa Valengin.

Art. 2. Państwo Neufchatel zależne na przyszłość od siebie samego, będzie nadal stanowić część Związku szwajcarskiego z tego samego tytułu jak inne kantony i odnośnie do art 75. wzwyż wzmiankowanego traktatu.

Art. 3. Związek szwajcarski bierze na siebie wszelkie koszta wynikłe z wypadków wrześniowych 1856 r. Kanton Neufchatelu nie będzie mógł być inaczéj zmuszany do opędzania ich, tylko jak każdy inny kanton tj. w miarę pieniężnych swych powinności.

Art. 4. Ciężary nałożone na kanton neufchatelski podzielone zostaną pomiędzy wszystkich mieszkańców według zasady dokładnéj stósunkowości, niemogąc być w formie osobnego podatku lub w inny sposób narzuconemi wyłącznie lub głównie na jednę klasę lub kategoryą rodzin albo osób.

Art. 5. Amnestya zupełna i całkowita ogłoszoną zostanie za wszystkie przestępstwa lub przewinienia polityczne i wojskowe odnoszące się do ostatnich wypadków tak neufchatelczykom jak szwajcarom lub obcym, mianowicie tym, którzy uchodząc za granicę, nieodpowiedzieli obowiązkom wojskowym.

Zadna skarga ani do sądu karnego ani do sądu poprawczego wniesioną nie będzie ani ze strony kantonu neufchatelskiego ani ze strony jakiejbądź korporacyi lub osoby, przeciwko tym, którzy pośredni lub bezpośredni udział wzięli w wypadkach wrześniowych. Amnestya ta rozciągać się będzie na wszelkie przekroczenia polityczne lub drukowe przed wypadkami wrześniowemi.

Art. 6. Dochody kościelne które w r. 1848 połączone zostały z dochodami państwa, mogą tylko na pierwotny cel być użyte.

Art. 7. Kapitały i dochody pobożnych fundacyj, zakłady prywatne ogólnie użyteczne, równie jak majątek barona Pury, przekazany mieszczaństwu neufchatelskiemu sumiennie będą szanowane i utrzymywane odpowiednio duchowi i celowi wskazanemu przez fundatorów.

Art. 8. Niniejszy traktat będzie ratyfikowany i ratyfikacye wymienione zostaną w przeciągu 21 dni lub rychléj jeżeli można. Wymiana nastąpi w Paryżu.

Co dla większéj wagi pełnomocnicy podpisują i herbowną pieczęcią stwierdzają.

Dan w Paryżu 26go maja 1857.

(Podp.) *Kern*, *Hübner*, *A. Walewski*, *Cowley*, *Hr. M. de Hatzfeld*, Hr. *Kisielew*.

Francya.

Ogłoszone wybory we Francyi na deputowanych do ciała prawodawczego wywołały pewien ruch polityczny, który lubo nazywać nie można opozycyą, nosi jednak cechę pewnéj niepodległości jakiéj od r. 1852 dopatrzeć się niemożna było. W wielu bardzo okręgach wyborczych kandydaci rządowi mają do walczenia z kandydatami tak zwanemi liberalnemi. Kandydaci takowi są o tyle opozycyjni, lubo nieraz imperyaliści, że są przeciwstawieni kandydatom proponowanym przez rząd. Wydają oni odezwy do wyborców. Hrabia Montalembert w drugim okręgu wyborczym Doubs tak przemawia do wyborców w dzienniku *Union franc-comtoise*:

„Panowie, przedstawiając się znowu waszym wyborom sądzę, iż nie potrzebuję pisać politycznego wyznania wiary. Dwadzieścia już lat służby publicznéj w Izbie parów i w zgromadzeniu przemawiają dostatecznie i wykazują czem byłem. Nie zmieniłem się. Jestem tym samym człowiekiem którego wolnemi głosami waszemi wybieraliście w r. 1848, aby się połączył z ludźmi którzy jak wtedy tak i dotąd stawiali czoło niebezpieczeństwom grożącym Francyi. Dzisiaj chcę ja tego wszystkiego czegom chciał w ówczas, czegom chciał przez cały ciąg mego zawodu, czego chcieć będę aż do ostatniego dnia życia mego: to jest, chcę tryumfu sprawiedliwości i prawdy za pomocą wolności i uczciwości.

„Jeżeli wszystkie opinie jakie was dawniéj ożywiały są wam dziś obojętnemi, nie myślcie o mnie: nazwisko moje na nic wam się nie przyda.

„Lecz jeżeli sądzicie, że są jeszcze prawdy które wypowiedzieć należy, że są rękojmie o które się upomnieć, prawa które zasłonić, ulepszenia które otrzymać wypada, że są myśli wspaniałe którym służyć się godzi, podatki któreby zmniejszyć, że jest majątek publiczny którego strzedz jest obowiązkiem;

„Jeżeli nie chcecie aby wszystkie siły żywotne Francyi skoncentrowane zostały w Paryżu;

„Jeżeli dbacie jeszcze o to aby deputowany którego wyszslecie, zachował niepodległość i godność jakie przystoją na człowieka publicznego;

„Jeżeli nareszcie honor i powinność przechowały w oczach waszych ważność jaką do nich dawniéj przywięzywaliście;

„Wtedy gotów jestem przyjąć znowu mandat jaki potrzykroć powierzaliście mi;

„Zresztą jakikolwiek będzie wypadek głosowania które się odbędzie na d. 21 b. m., przechowam zawsze głęboką i szczerą wdzięczność za wasze bezstronne głosy któremi mnie dotąd zaszczycaliście mając przekonanie, żem im zawsze dotąd godnie odpowiedział.— Dnia 5go czerwca 1857 r.

Karol hr. Montalembert.“

Rosya.

Cesarz wydał do namiestnika Królestwa Polskiego główno dowodzącego armią 1szą ks. Michała Gorczakowa następujący reskrypt z powodu ukończenia 50-letniéj służby jego w stopniach oficerskich.

„Książę Michale synu Dymitra! Dnia dzisiejszego upłynęło lat 50 od nadania wam pierwszego oficerskiego stopnia. Tyloletnia służba wasza uświetniona jest wielu czynami osobistéj, ranami odznaczonéj waleczności i pełną rzeczywistych zasług dla tronu i ojczyzny. Rozpocząwszy wasz zawód bojowy podczas sławnéj wojny ojczystéj 1812 r., z szczególnem odznaczeniem wzięliście udział w wojnie tureckiéj w latach 1828 i 1829, przywodziliście z wzorowém męstwem artyleryi armii w kampanii 1831 roku, i roztropnemi rozporządzeniami swemi przyczynili szczególnie do pomyślnego wypadku działań w kampanii 1849 roku. Świetna przeprawa przez Dunaj podczas minionéj wojny, bohaterska obrona Sebastopola, wyprowadzenie armii z płonących jego rozwalin i trafnie przedsięwzięte środki do dalszéj obrony półwyspu krymskiego, były płodem waszych doświadczonych talentów wojennych. Dwudziestodwu-letnia niezmordowane trudy wasze z zarządzaniu głównym sztabem armii czynnéj zjednały wam szczególną życzliwość w Bogu spoczywającego rodzica mego. Przez wzgląd na wasze zasługi i wzniosłe przymioty duszy, wybrałem was na namiestnika mego w Królestwie Polskiem, przekonany najzupełniéj, że wszystkie światłe zamiary i działania wasze, stale zmierzają do prawdziwego pożytku i pomyślności tego kraju. Serdecznie winszując wam ukończenia pięćdziesięciolecia tyle chwalebnéj tronowi i ojczyznie służby waszéj, szczerze pragnę pomyślnego jéj i nadal trwania. Na pamiątkę dnia dzisiejszego, mianowałem was, rozkazem z tejże daty, szefem gwardyi przybocznéj pozycyjnéj nr. 2 bateryi, 1éj brygady artyleryi gwardyi, w szeregach któréj rozpoczęliście służbę waszę, i rozkazałem bateryi téj nosić nadal nazwę bateryi waszego imienia.

Z uczuciem stałego dla was szacunku, pozostaję na zawsze niezmiennie życzliwym, przychylnym i szczerze was kochającym „Aleksander.

D. 21 maja (2go czerwca) 1857 r.“

Dzienniki rosyjskie ogłosiły następujące postanowienie cesarkie; „Cesarz, według uchwały komitetu ministrów, wydanéj 26go marca i 9 kwietnia 1857 roku, w skutku przedstawienia ministra spraw wewnętrznych o ustanowieniu przepisów względem porządku udzielania pozwoleń na zakładanie prywatnych zakładów leczenia, rozkazał: urządzenie zakładów przez lekarzy, lub pod zarządem lekarzy, w jakimbądź celu, lekarskim lub higienicznym, skoro od rządu nie są na to wymagane ani wsparcia pieniężne, ani jakiekolwiek przywileje na sposób utrzymania ich, jako to: tworzenie na ich korzyść loteryi, koncertów publicznych, balów itp. może być przez ministerstwo spraw wewnętrznych dozwalane bez przeszkody, z obowiązkiem zostawania pod nadzorem zwierzchności medycznéj, albowiem w tym razie lekarze wypełniają tylko cel swego przeznaczenia. W tych zaś razach, kiedy założyciel zakładu prosić będzie o korzystanie z opieki osób z rodziny panującéj, lub o nadanie mu jakichbądź ulg lub niektórych szczególnych przywilejów, wtedy o pozwolenie na ich założenie za każdym razem upraszać ma najwyższéj decyzyi, za pośrednictwem komitetu ministrów“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 czerwca. Widzimy potrzebę przypomnieć mieszkańcom miasta Krakowa, że według obwieszczenia magistratu z dnia 9 stycznia 1857 r. do l. 368 z dniem 30 b. m. upływa termin do wnoszenia próśb o udzielenie pożyczki rządowej tak na odbudowanie domów w r. 1850 ogniem zniszczonych, jak też na odrestaurowanie budynków z innych powodów opustoszałych; że zatem prośby po tym terminie wniesione uwzględnionemi nie będą.

— Pożar w Żywcu, który przez godzin 16 opierał się usiłowaniom ratunku, wreszcie ugaszono. Domy w których znajdowały się urzędy, zostały ocalone. Ilość domów spalonych i straty ztąd wynikłe nie mogły jeszcze być dokładnie obliczone. Nikt z ludzi nie postradał życia.

— Wczoraj wagon Cesarza Aleksandra, przechodził tutejszą koleją żelazną z przeznaczeniem do Kolonii. Wagon ten służyć będzie zapewne Cesarzowéj matce, lub też samemu Cesarzowi rosyjskiemu w podróży do Niemiec, która zdaje się już żadnéj nie ulegać wątpliwości.

— Jen. Paniutyn udał się z Warszawy do Wiednia.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne* z d. 16 czerwca. — Augsburg 104. — Hamburg $77\frac{5}{8}$. — Londyn złr. 10 kr. 10. — Paryż $121\frac{3}{8}$. — Agio od złota $7\frac{3}{4}$. — Metaliki 5-procentow. $83\frac{5}{16}$. — Metaliki B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent $84\frac{3}{4}$. — Obligi indem. galicyjskie 5-procent. $81\frac{1}{8}$.— Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{1}{8}$.—Metaliki 4-procen. $65\frac{1}{4}$.—Metaliki 3-proc. — Losy r. 1834 335.— dtto z roku 1839 $144\frac{5}{8}$. — Losy z r. 1854 4-proc. $111\frac{3}{8}$. — Akcye Bankowe 1008. — Akcye kolei żelaz. północnéj 1955. — Akcye kredytu ruchomego $233\frac{1}{8}$.

Kurs krakowski z d. 16 czerwca.—Ruble srebrne na monetę polską żąd. $100\frac{1}{2}$, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 410, płacą 407. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów $97\frac{2}{3}$, płacą 97. — Cwancygiery żąd. $107\frac{1}{2}$, pł. $106\frac{2}{3}$.— Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 20, pł. złr. 8 kr. 15. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 5 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 49, pł. złr. 4 kr. 45 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 52, pł. złr. 4 kr. 47 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. ż. $99\frac{1}{2}$, pł. $98\frac{5}{6}$. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $84\frac{3}{4}$, płacą 84. — Obligacye indm. z kupon. żąd. $80\frac{1}{2}$, pł. 80. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 ż. $84\frac{1}{2}$, płacą $83\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski z d. 9 czerw.— Dukat holenderski złr. 4 kr. 46. — Dukat ces. złr. 4 kr. 49. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 19. — Rubel ros. złr. 1 kr. 37. — Talar pruski złr. 1 kr. $32\frac{1}{2}$.— Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 82 kr. 36. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 79 kr. 42. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 83 kr. 36.

Kurs wiedeński z 15 czerwca. — Metaliki $83\frac{1}{8}$. — Nowa pożyczka $65\frac{1}{4}$.—Akcye Banku wied. 1007.— Akcye kolei żelaznéj północ. $195\frac{3}{8}$. — Agio od złota $7\frac{5}{8}$, od srebra $4\frac{3}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $80\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $84\frac{5}{8}$. — Promessy galicyjskie —

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 14go czerwca. Dzisiejszy *Monitor* zamieszcza korespondencyę z *Jass*, w któréj mowa o nowych nadużyciach, jakich się kajmakam książę *Vogorides* dopuścił.

Kopenhaga 14 czerwca. Na posiedzeniu tajnéj rady stanu odbytéj we środę na Jägerspries, przyjętą została depesza zawierająca odpowiedź na obie noty mocarstw niemieckich. Odrzuca ona w zupełności najnowsze żądania zamieszczone w notach niemieckich.

Bolonia 13 czerwca. Piemoncki nadzwyczajny poseł przy dworze toskańskim komandor Buoncompagni di Monbello, przywiózł Ojcu świętemu wyraz hołdu od swego monarchy i wręczył własnoręczny list od tegoż.

Koresponoencya Austryacka z 15go b. m., którą odbieramy w téj chwili, zawiera dłuższy artykuł odpowiadający dziennikom zagranicznym a mianowicie *Indépendance belge* na puszczane fałszywe pogłoski tyczące się: 1) zerwania stosunków Austryi z Neapolem z powodu Piemontu; 2) okólnika do państw niemieckich wystósowanego przeciw Prusom z powodu stanowiska zajętego przez to ostatnie w sprawie Księstw naddunajskich, nareszcie 3) uskarżania się przez Austryą na Prusy w Paryżu z powodu kwestyi Duńsko-niemieckiéj. Wszystkie te wieści pospieszamy donieść, są fałszem. Artykuł cały podamy jutro.

Dzienniki niemieckie twierdzą, że narzeczoną króla portugalskiego według wszelkiego prawdopodobieństwa, ma być druga córka księcia Maksymiliana Bawarskiego. Według wczoraj podanéj depeszy, zaręczyny królewskie oświadczone zostały Kortezom, ale nazwisko narzeczonéj pozostało w tajemnicy.

Nord podaje następujący programat podróży Cesarza rosyjskiego i Cesarzowéj: Wyjazd z Petersburga ma być 23go bieżącego miesiąca, na dniu 27go przybycie JJ. CC. Mości do Hamburga, 28go do Gottyngi, 29go do Darmsztatu, 2go lipca do Wildbad, a 6go do Kissingen.

Piszą z Aten 6go czerwca, że rocznica wstąpienia na tron króla Ottona z wielką odbyła się uroczystością.

Z Konstantynopola donoszą pod datą 5go czerwca, że podróż Sułtana znowu zaniechaną została. Akademia lekarska wyznaczyła nieustającą komisyę. Konferencye w sprawie Księstw Naddunajskich ukończyły się.

Journal de Constantinople i *Triester Zeitung* utrzymują, że na konferencyi odbytéj w Stambule 30go maja, o któréj pisaliśmy obszernie nie było mowy o samowolném i dokuczliwém postępowaniu kajmakama Vogoridesa. Jak zawsze tak i tym razem *La Presse d'Orient* i dzienniki francuskie mówią przeciwnie.

Przyjechali od 15 do 16 czerwca.

HOTEL POLLERA. Piasecki Wojciech wł. dóbr z familią z Lublina. Brenner Józef prawnik z Presburga. Herzet Józef kupiec z Berna. Hr. Skorupka Leon wł. dóbr z Wiednia. Hr. Łubieński Franciszek wł. dóbr z Jemielna. Hr. Potocki Józef wł. dóbr z Doneczy. Bernstein Ignacy kupiec, Mises L. obywatel ze Lwowa.

Wyjechali: Sokulski Piotr do Karlsbadu. Hildebrand Henryk do Pragi. Ingelsard Wilhelm do Pless. Hr. Badeni Aleksander do Galicyi. Dembosz Stanisław do Chrzanowa. Gorajski Kazimierz, Gorajska Izabella do Jasła. Pruszyński Dyonizy do Berlina. Herzet Józef do Rosyi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Tytus Drohojowski wł. dóbr z Kalwaryi. Feliks Pochorecki wł. ziemski z Nowego-Targu.

HOTEL ROSYJSKI. Książę Bronisław Lubecki wł. dóbr z Rosyi. Tomasz Puszkin wł. dóbr, Ewelina Puszkin wł. dóbr z Warszawy. Ludwika hr. Puszkin wł. dóbr z Litwy. Władysław Zdziechowski wł. dóbr z żoną z Kijowa. Julia Bernacka ob. z Czerniowic.

Wyjechali: Maciej hr. Miączyński wł. dóbr, Juliusz Wolfarth, Juliusz Crelies do Lwowa. Edward Chyliński wł. dóbr, Ludwik Kościelski ob. do gór Karpackich. Aniela Maak ob. do Tarnowa. Florentyna Ruślińska do Ujścia Jezuickiego.

HOTEL SASKI. Konstanty Jestwicki ob. z żoną z Rosyi. Emilia Pątkowska ob. z córką Justyną z Polski.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12tej min. 15 po południu. / o godzinie 9tej min. 5 wieczorem

Do Wieliczki . { o godzinie 6tej min. 30 z rana. / o godzinie 9tej min. 30 wieczorem.

Do Wiednia . { o godzinie 6tej min. 10 z rana. / o godzinie 3ej min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8ej min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5tej min. 20 z rana. / o godzinie 2ej min. 35 po południu.

Z Wieliczki . { o godzinie 10tej min. 46 z rana. / o godzinie 6tej min. 46 wieczorem.

Z Wiednia . . { o godzinie 11tej min. 25 przed południem. / o godzinie 8ej min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2ej min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11tej min. 15 przed południem. / o godzinie 2ej po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3ej min. 37 po południu. / o godzinie 12tej min. 25 w nocy.

Treść Obwieszczeń urzędowych w N. 132 *Krakauer Zeitung.*

Zawezwania. C. k. sąd obw. N.-Sandecki: wierz. hip. dóbr Pieniążkowice z przyległościami, term. do 31 lipca. Sąd obw. tarnowski: wierz. hip. części dóbr Gdów; term. do końca sierpnia. Tenże sąd: Annę z Niesiołowskich hr. Humnicką, Stanisława hr. Humnickiego i Mendla Herziga celem ekstab. sumy 10,000 złp. z dóbr Siercza w obw. bocheńskim, term. 16 lipca r. b. Tenże sąd: Onufrego Dzianotti celem ekst. z dóbr Delastowice summy 1312 złr. 34 kr. w. w.; term. 6 sierpnia r. b. Tenże sąd: massę Józefa hr. Małachowskiego celem ekst. z dóbr Delastowice 39,000 złp.; term. 6 sierp. r. b. Sąd obwod. Rzeszowski: Walentego Tomaszewskiego, Jana Żuka Skarzewskiego, Józefa Dobrzyńskiego z powodu nieważnego ustąpienia ¼ części dóbr Dobrówki; term. 26 sierp. r. b. Sąd obw. Tarnowski: wierz. hip. dóbr Twiebodzin i Kołkowa; term. do 31 sierp. r. b. Tenże sąd: wierz. hip. dóbr Mielec i Cyranka; term. do 21 lipca r. b. — Tenże sąd; panią Liceard de Grühnthal z domu hr. Sierakowską, term. do 31 marca 1858. Tenże sąd: Józefę Holińską i Marka Leib, term. 6 sierp. r. b. Sąd obw. N.-Sandecki: wierz. hip. dóbr Zimnowoda w obw. Jasielskim, term. do końca lipca r. b. Sąd kraj. Krakowski: wierz. hip. dóbr Skawa i Naprawa; term. do 30 czerwca.

Konkursa. Posada woźnego w Przeworsku (200 złr.) term. do 4 tyg. od ost. ogł. w „Krak. Ztg."

Licytacye. W d. 24 czerw. wydzierżawienie wsi Gdowy w obw. jasielskim (cena wyw. 2024 złr. m. k.) W d. 24 czerwca wydzierz. dóbr kościelnych Uszew i Trzciana.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie.

[N. 7562.] C. k. Sąd krajowy krakowski niniejszém wiadomo czyni, że licytacyę względem wydzierżawienia dóbr Libertów na dzień 23 czerwca 1857 przeznaczoną, a edyktem z dnia 4 czerwca 1857 do L. 7007 ogłoszoną, odwołuje.

Kraków 15 czerwca 1857. (653-2-3)

(650) **Obwieszczenie.** (1-3)

[N. 12,450.] Z Magistratu kr. gł. miasta Krakowa podaje się do publicznéj wiadomości, iż na zabieranie poczynając od dnia 1go lipca 1857 r. do tegoż dnia i miesiąca 1858 r. gnoju ze stajen do domów N. 6, 8, 9 i 87 w gm. VII Kleparz należących, w których mianowicie:

a) w domu N. 6 koni wojskowych 18
b) w domu N. 8 koni wojskowych 32
c) w domu N. 9 koni wojskowych 32
d) w domu N. 87 koni wojskowych 36

mieści się, odbędzie się publiczna licytacya in plus poczynając:

ze stajni ad a od 3 złr.
ze stajni ad b od 5 złr.
ze stajni ad c od 5 złr.
ze stajni ad d od 6 złr. miesięcznie.

Chęć licytowania mających wzywa się, aby znajdować się zechcieli w terminie licytacyi dnia 23 b. m. w gmachu magistratualnym w departamencie IV odbywać się mającéj.

Kraków dnia 6 czerwca 1857 r.

Inseraty.

RADA OGOLNA
Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

[N. 243 D. T. D.] Postanowiwszy rocznicę trzydziestą dziewiątą założenia Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie, obchodzić uroczystém nabożeństwem w kościele S. Piotra, w dniu 21 czerwca r. b. w niedzielę o godzinie 10téj rano, Rada ogólna przy zawiadomieniu o tém wszystkich członków swoich, zaprasza Publiczność krakowską, ażeby na obrzędzie religijnym uczestniczyć raczyła, z tą zarazem wzmianką, iż tutejsza szkoła śpiewu z współudziałem amatorów, pod kierunkiem profesora Mireckiego, w czasie nabożeństwa odpowiednią muzyką, przyczyni się do tém uroczystszego odprawienia obchodu wzmiankowanéj rocznicy.

Kraków dnia 7 czerwca 1857 r.

(651-1-2) Prezes *K. Hoszowski.* Sekr. *J. Głębocki.*

Obwieszczenie.

Dnia 13 czerwca 1857 odbyło się 29te losowanie listów zastawnych gal. stan. Towarzystwa kredytowego za sumę 101,100 złr.

Wyciągnięte przy tém losowaniu i w następującym wykazie poszczególnione listy zastawne wypłacane będą dnia 31 grudnia 1857 i następnie gotowizną w wartości imiennéj.

Wykaz.

Ser. I. N. 228. | **Ser. II. N. 324, 359.**

Ser. III.			Ser. IV	Ser. V.		
118	2504	5912	214	541	4839	7631
305	2573	5964	584	677	4879	7646
393	2579	6105	788	725	4882	7721
489	3114	6386	832	937	4979	7849
497	3171	6414	849	956	5015	7956
567	3448	6691	851	1312	5300	7987
603	3577	6765	1134	1567	5315	8014
844	3700	7275	1596	1967	5368	8021
1052	3712	7282	1814	2085	5719	8160
1065	3769	7346	1873	2148	5809	8185
1298	4260	7615	1950	2632	5864	8245
1460	4316	7864	2130	2731	6001	8568
1476	4517	8314	2240	2769	6056	9039
1880	5003	8561	2266	2846	6288	9122
1936	5133	8888	2529	2998	6290	9453
1937	5231	8956	2631	3017	6472	9516
2043	5416	9147	2701	3558	6479	9706
2373	5446	9288	2770	3564	6542	9773
2391	5683	9374	2951	3686	6624	9822
	5899	9478	3012	3776	6877	9932
			3149	3867	7033	9977
			3201	3869	7104	10162
			3405	3933	7136	10292
			3460	4156	7166	10359
			3621	4264	7239	10644
			3712	4472	7356	10698
				4660	7600	10806

Dyrekcya gal. stan. Towarzystwa kredytowego wzywa niniejszém posiadaczy przytoczonych powyżéj listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału dnia 31 grudnia 1857 lub następnie do kasy tegoż Towarzystwa albo też do domów handlowych Fr. Antoniego Wolfa w Krakowie, Halberstama i Nirensteina w Brodach, Kendlera i Spółki w Wiedniu, Michała Kaskla w Dreznie, Mendelsohna i Spółki w Berlinie, Maurycego i Hartwiga Mamrotha w Poznaniu, w Frankfurcie n. M. do braci Bethmanów, Kronenberga w Warszawie, a do Ignacego Leipzigera i Spółki w Wrocławiu zgłosili, ponieważ procentowanie tych, listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, zaczém kupony, któreby za dalszy czas wypłacone były, od kapitału potrącone zostaną.

We Lwowie, dnia 13 czerwca 1857 r. (645)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
15	2	326''' 58	+ 7°4	89	zachodni średni	pochmurno	deszcz	+5° 4	+8° 0
	10	326 43	+ 6 8	92	„ „	pochmurno			
16	6	326 41	+ 7 1	94	zpł.zachodni „	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.